

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:

w państwie austr. rocznie 6 zlr., półrocznie 3 zlr., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 4 zlr.; w Królestwie Polskim rocznie 5 rs., a w państwie niemieckim 10 marek. Pojedynczy numer 12 ct.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracji: **Kraków, ul. Batorego 1. 22.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Batorego 1. 22.**

Cena ogłoszeń za wiersz trójszpaltowy petitem lub jego miejsce 8 ct. za pierwszy raz, a 5 do 6 ct. za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego“ o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 4 ct. za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Tygodnika Rolniczego“ w Krakowie, ulica Batorego 1. 22.

TREŚĆ.

Praktyczne uwagi o chowie trzody chlewnej wedle Schmidta (dokończenie).

Z badań nad obchodzeniem się z nawozem stajennym wykonanych w Lauchstaedt pod kierunkiem prof. Dra M. Maerckera.

Wystawa bydła w Nowym Targu, przez Feliksa Sandoza.

Kronika postępu w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego. (Znaczenie szczepienia ziemią przy uprawie torfowisk. Wpływ skoku na przemianę materii u koni).

Sprawy bieżące.

Ograniczenia w przewozie zwierząt. Wiadomości handlowe.

Praktyczne uwagi o chowie trzody chlewnej

wedle Schmidta,

dyrektora dóbr Wąsowo w W. Ks. Poznańskim.

(Dokończenie).

4. Ważniejsze choroby świń.

Co do chorób trzody chlewnej przede wszystkim wypada zaznaczyć, że leczenie chorych świń przez weterynarza i wszelkie lekarstwa, jak o tem przekonało doświadczenie, prowadzą do pomyślnego rezultatu tylko wtedy, gdy chodzi o usunięcie zewnętrznych niedomagań. Przy wewnętrznych zaś chorobach leczenie bywa najczęściej bezskuteczne, a najlepszym lekarstwem jest zawczasu użyty nóż rzeźniczy. Tylko jeden środek, stosowany rozumnie, nie zawodzi w chorobach mających siedlisko wewnątrz organizmu, a tym środkiem jest zapobieganie pojawieniu się choroby. Gdy choroba już się zagnieździ, wszelkie starania i wydatki są bezpożyteczną ofiarą.

Czerń trzody chlewnej, zwana także niewłaściwie ospą, trafia się najczęściej u świń w młodym wieku, często już u prosiąt trzy- lub czterotygodniowych. Prosięta uległe tej chorobie, przedtem doskonale się rozwijające, zaczynają chudnąć, a ładne jasne zabarwienie skóry przechodzi stopniowo w brudno-szare, a w końcu w ciemno-szare. Część chorych prosiąt zdycha, część zaś przychodzi potem do zdrowia, często bez żadnej pomocy i dobrze później rośnie. Choroba pojawia się częściej w zimnej niż ciepłej porze roku, a przyczyną jej bywa wedle wszelkiego prawdopodobieństwa złe trawienie i nienormalna wymiana materii, będące następstwem długiego przebywania w chlewie w złym,

zepsutem powietrzu. Wobec tego, że chorobę wywołuje brak ruchu na wolnym powietrzu, wszelkie lekarstwa nie na wiele w niej mogą się przydać, a najskuteczniejszym środkiem zarówno leczniczym jak i zapobiegawczym, jest niezawodnie zapewnienie prosiętom ruchu na wolności, tak dla ich zdrowia potrzebnego. Dopóki prosięta nie są jeszcze odłączone, dobrze jest i karmiącą lochę wypuszczać na wolne powietrze. Wypuszczanie z chlewow loch przed oprosieniem także się zaleca.

Brak świeżego powietrza jest również przyczyną tak szkodliwego dla prosiąt spijania gnojówki. Codzienny ruch na wolności, spożywanie ziemi obfitującej w wapno i kawałków węgla, wreszcie czyste powietrze w chlewach — oto jedyne środki, które zlewn skutecznie zapobiegają.

Gruźlica jest chorobą wśród trzody chlewnej więcej rozpowszechnioną, niż często się o tem sądzi; niestety uważa się ją najczęściej za mniej niebezpieczną, niż jest w istocie, ponieważ często nie zdradzają jej żadne zewnętrzne objawy i wiele przypadłości natury gruźliczej bierze się za zupełnie inne choroby. Jest to też fakt znany z praktyki, że świnie z mocno rozwiniętą gruźlicą, pomimo tego mogą dobrze się rozwijać, a nawet tuczyć. Stwierdzono również, że gruźlica w kościach bardzo często u świń się zdarza i że gruźliczym zmianom należy przypisać liczne kulawizny, zesztywnienia i objawy uważane za skrufuliczne. Na podstawie zgodnych spostrzeżeń robionych podczas sekei, można stanowczo twierdzić, że nierogaczna zaraża się gruźlicą prawie wyłącznie przez karmę, t. z. że laseczniki gruźlicze dostają się w karmie do żołądka i kiszek i stamtąd rozchodzą się po wszystkich organach i dostają także i do płuc. Bezpośrednio zaś do organów oddechowych w bardzo rzadkich tylko wypadkach zarazki gruźlicy u świń się przedostają.

Z pomiędzy materiałów, którymi świnie się żywi, najczęściej zarażają nierogaczinę odpadki z młeczarni, pochodzące od mleka krów chorych na gruźlicę; powinno się zatem zadawać świniom takie odpadki tylko po zagotowaniu w celu zniszczenia w nich laseczników chorobotwórczych. Niektórzy z hodowców z faktu, że mleko całkiem skwaśniałe jest dla świń więcej odpowiednie niż nadkwaśniałe, wysnuwają wniosek, że laseczniki gruźlicze w mocno kwaśnym mleku, jeżeli już zgoła nie giną, to przynajmniej zostają do takiego stopnia osłabione,

że dla trzody chlewnej są zupełnie albo też prawie zupełnie nieszkodliwe. Badania naukowe tego mniemania bynajmniej jednakże nie popierają, stwierdzono bowiem w próbach laboratoryjnych, że laseczniki gruzlicze zachowują się bardzo odporne w obec kwasów. Spostrzeżenia zrobione w Wąsowie stoją z tymi wynikami w zupełnej zgodzie, przy żywieniu bowiem świń mlekiem kwaśnym, nie było wcale mniej wypadków zarażenia się gruzlicą niż przy zadawaniu mleka słodkiego lub nadkwaśnialego; gdy zaś zaczęto świnie karmić mlekiem ogrzaniem do 102° C., gruzlica w chlewni zaraz przestała się szerzyć. Wobec tego, że gruzlica wśród bydła mlecznego jest tak rozpowszechniona, należałoby zobowiązać mleczarnie zbiorowe do wyjąławiania oddanych napowrót odpadków od przeróbki mleka.

Róża wąglikowa jest chorobą bardzo wśród świń rozpowszechnioną i groźną. Objawy ostrej jej formy są powszechnie znane, natomiast mniej znaną, chociaż wcale nie rzadką jest forma przewlekła, przy której u świń daje się zauważyć nadzwyczajna sztywność członków połączona z osłabieniem krzyża oraz chroniczne zapalenie stawów lub puchlina wodna osierdzia. To, co się zwykle uważa u nierogaczyny za pokrzywkę lub plamy czerwone, jest właściwie łagodną formą róży wąglikowej. Charakterystyczną cechą róży jest to, że ulegają jej najczęściej tylko świnie młode w wieku od 6 do 12 miesięcy, starsze zaś oraz młodsze chorują lekko, albo zupełnie się nie zarażają. Jest to choroba zakaźna, wywołwana przez małe bakterie lasecznikowe, które dostają się do przewodu pokarmowego świń z karmą albo też z pożeraną ziemią, a stamtąd przechodzą do krwi, w której się nadzwyczaj szybko i obficie rozmnażają. Zwykle już w trzy dni po zarażeniu się, pojawiają się znane objawy, a świnie najczęściej bardzo szybko zdychają. Z pomiędzy sztuk zarażonych różą wąglikową, tylko bardzo mała część przychodzi do zdrowia i to tylko pozornie, gdyż takie wyleczone świnie prędzej lub później giną z wycieńczenia. Zadawanie chorej na różę nierogaczynie lekarstw najczęściej niewiele pomaga, a w walce z tą zarazą dwa tylko środki można uważać za skuteczne, a mianowicie: zapobieganie dostawianiu się zarazki do organizmu, oraz szczepienie ochronne uodporniające. Z pomiędzy znanych obecnie szczepień ochronnych przeciwko róży, niezawodnie najlepszym jest wstrzykiwanie lymfy Lorenza. Jednorazowe zaszczepienie tej lymfy chroni świnie przed zarażeniem się przez sześć do siedmiu miesięcy, dwurazowe zaś jeszcze dłużej.

Ponieważ jednak szczepienie ochronne metodą Lorenza, pociąga za sobą dosyć znaczne koszty, posiadacze większych chlewni powinni usilnie starać się o to, aby zarażenia nie dopuścić, ponieważ środki zapobiegające dostaniu się zarazki do organizmu trzody bądź co bądź taniej kosztują. Aby jednak ten cel osiągnąć, trzeba znać dobrze sposób życia i rozwoju laseczników zarazy. Laseczniki te, w organizmie nie uodpornionym nadzwyczaj szybko się mnożące, wydostają się z żywych świń chorych na zewnątrz w kale, a ponieważ obdarzone są one od natury zdolnością życia i rozwoju na wszelkich organicznych ciałach ulegających rozkładowi, a także i w ziemi próchnicznej, świnie, które mają zwyczaj szukać pożywienia w ekskrementach swoich towarzyszek, znajdują łatwą bardzo sposobność do zarażenia się. W krwi, mięsie i we wszelkich odpadkach świń dorżniętych z powodu choroby, znajdują się również laseczniki róży wąglikowej w wielkiej ilości i w razie nieogłędnego postępowania mogą się łatwo dostać ztąd do miejsca, gdzie świnie zdrowe będą mogły się nimi zarazić. Wobec wielkiej żywotności bakterii wywołujących różę, które nawet

doskonale mogą przetrwać zimę, jasną jest rzeczą, że w chlewach zupełnie nie dezynfekowanych i nie dających się dezynfekować, nieczysto utrzymanych, róża wąglikowa musi być wprost chorobą stale zagnieżdżoną.

Tu też szczególnie wystrzegać się należy zawleczenia zarazki. W tym celu przy kupnie nowych świń trzeba być nadzwyczaj ostrożnym i świeżo nabyte sztuki poddawać przez dwa lub trzy tygodnie kwarantannie w chlewie, w którym można łatwo przeprowadzić dezynfekację. W razie pojawienia się zaś róży chore sztuki trzeba jak najrychlej oddzielić od zdrowych, a chlew albo też przynajmniej klatkę, w której przebywały chore świnie, jak najstaranniej wyczyścić i wydezynfekować. Nawóz i podściół najlepiej w takim razie niezwłocznie spalić. Trupy sztuk padłych albo też dobitych z powodu zapadnięcia na różę wąglikową, należy wyjąławiać albo także palić. Jeżeli się te ostrożności zachowa, można straty przynajmniej w znacznym stopniu ograniczyć, tak że jedna tylko lub dwie sztuki w chlewie padną ofiarą.

Znacznie jeszcze groźniejszymi niż róża wąglikowa chorobami towarzyszącymi sobie nawzajem jest pomór nierogaczyny (*Schweinepest*) i zaraza nierogaczyny (*Schweineseuche*); przy pierwszej chorobie występuje zakaźne zapalenie opłucnej, a przy drugiej zakaźne zapalenie kiszek. Niebezpieczniejszą z obu tych chorób jest stanowczo pomór. Zarazki obu chorób są lotne i dostają się przez oddychanie i kaszel do powietrza w chlewach, jak również i do koryt, gdzie prawdopodobnie mogą się rozmnażać w nie zjedzonych resztkach karmy i zarażać zdrowe jeszcze świnie. Charakterystyczną cechą zarazy jest to, że ulegają jej przeważnie młode prosięta w pierwszych zaraz miesiącach życia, a chorując chronicznie, mogą stale zarazę w chlewie utrzymać. Tępić można zatem skutecznie tę chorobę zakaźną tylko przez wybicie wszystkich sztuk bez wyjątku i jak najstaranniejszą dezynfekację chlewu. W chlewach z przepuszczalnymi podłogami zwykle nawet najlepiej wykonana dezynfekacja do celu nie prowadzi i w tym razie nie pozostaje nic innego, jak przeznaczyć chlew zapowietrzony na inny użytek. Lekarstw skutecznych tak na pomór, jak i na zarazę nie znamy, tak samo jak niema jeszcze zupełnie wypróbowanej metody szczepienia ochronnego. Chronić się do pewnego stopnia przed temi groźnymi chorobami można, zachowując jak największą ostrożność przy kupnie i poddając nowo nabyte sztuki przynajmniej trzytygodniowej kwarantannie w budynku, w którym się innych świń nie trzyma; do obsługi przeznaczyć naturalnie należy ludzi, którzy nie pozostają w żadnej styczności ze świniami trzymanymi w chlewach. Dopiero wówczas, gdy świeżo kupione sztuki okażą się w czasie kwarantanny zupełnie zdrowymi, gdy nie pokaże się u nich ani kaszel, ani biegunka, ani brak apetytu, można je z innymi świniami połączyć.

5. Złote zasady chowu nierogaczyny.

- 1) Świnie rozplodowe należy utrzymać i żywić możliwie najlepiej, prosięta odłączone możliwie najtaniej a świnie opasowe możliwie najintensywniej.
- 2) Do doskonałości dochodzi się tylko przy specjalizacji.
- 3) W hodowli trzymać się należy stale raz trafnie obranego kierunku.
- 4) Do rozplodu trzeba przeznaczać tylko zdrowe, o poprawnych kształtach, wyrównane sztuki i nie zamłode.
- 5) Z wyjątkiem świń opasowych wszelkie inne powinny używać w czasie sprzyjającej pogody przynajmniej przez go-

dzinę lub dwie, ruchu na wolnym powietrzu; świnie wypuszczone na pastwiska są najzdrowsze.

6) Chlew powinien być suchy, przewiewny, lecz bez przeciągów, w zimie dosyć ciepły, a w lecie chłodny.

7) Należy unikać wszystkiego, co może naruszyć spokój w chlewie, przedewszystkiem zaś w chlewach, gdzie trzyma się sztuki przeznaczone na opas.

8) Czystość i porządek są dwoma głównymi warunkami dobrego chlewu.

9) Świnie rozplodowe trzeba żywić obficie, ale ich nie tuczyć.

10) Zadawać należy świniom tylko zdrowe, odpowiednie pasze.

11) Karmę treściwą należy zadawać w stanie możliwie najsuchszym, a rośliny okopowe parzone lub gotowane.

12) Poić należy wodą czystą i zdrową.

13) Karmę powinno się zadawać stale w jednych i tych samych godzinach; prosiętom ssącym i odłączonym należy dawać mało na raz, a za to często.

14) Świnie powinny mieć sposobność spożywania ziemi obfitującej w wapno, kawałków węgla i t. p.

15) Tuż przed oprosieniem należy lochy umieszczać w oddzielnych klatkach a słać pod nie sieczkę lub słomę pociętą na krótkie kawałki.

16) Nad porodem trzeba mieć baczną nadzór, lecz należy unikać przedwczesnych zabiegów pomocniczych.

17) Prosiętom należy przycinać ostre kły, o ile możliwości w pierwszych 24 godzinach życia.

18) Prosięta począwszy od trzeciego tygodnia trzeba wypuszczać z lochą na wolne powietrze podczas pogody, począwszy zaś od czwartego tygodnia należy im zadawać dodatkową karmę.

19) Ssać powinny prosięta 7—8 tygodni, a przeznaczone do rozplodu nawet 9 do 10 tygodni.

20) W jednej klatce powinno się trzymać razem tylko sztuki równie silne, słabsze zaś oddzielnie.

21) Świnie opasowe powinno się co miesiąc ważyć.

22) Duża ilość wodnistej karmy daje rzadkie, wodniste mięso, po karmach zawierających dużo tłuszczu słonina bywa mazista, a po kukurydzy szmалеc i słonina nabierają żółtej barwy.

23) Tucząc świnie jęczmieniem, grochem, bobikiem i otrębami żytnimi uzyskuje się najlepsze mięso, szmалеc i słoninę.

24) Intensywne tuczenie prawie zawsze jest najmniej kosztowne.

25) Świeżo zakupione sztuki należy umieszczać w ogólnym chlewie dopiero po sprawdzeniu podczas trzytygodniowej kwarantanny, że są one zupełnie zdrowe.

Z badań nad obchodzeniem się z nawozem stajennym

wykonanych w Lauchstaedt pod kierunkiem

prof. Dr. M. Maerckera.

Gdy chodzi o ocenę zalet jakiegokolwiek sposobu obchodzenia się z nawozem stajennym, nie wystarcza sprawdzenie, jak wielkie są przy nim straty azotu albo też substancji organicznej, pozostaje bowiem wówczas jeszcze nierozstrzygniętą kwestya, jak ów nawóz będzie działał w polu i to nietylko w jednym roku, lecz w całej rotacji. W tym kierunku wykonano w ostatnich latach w fermie doświadczalnej w Lauchstaedt bardzo liczne próby. Obszerny opis przedsięwziętych doświadczeń w latach 1897 i 1898 pojawi się wkrótce w roczniku.

Tu podajemy tymczasowo najważniejsze uzyskane rezultaty, wedle sprawozdania zamieszczonego w »Illustr. landw. Zeitung«.

1. Działanie obornika pochodzącego z gnojarni bez dachu i nakrytej dachem.

W Lauchstaedt znajduje się zwykła gnojarnia dachem nie nakryta; spód jej stanowi ciężka nieprzepuszczalna glina. Ponieważ zachodziła pewna wątpliwość, czy spód ten jest dostatecznie nieprzepuszczalny, wzięto próbki ziemi z pod gnojarni z rozmaitej głębokości i oznaczono w nich zawartość azotu. Oznaczenia wypadły jak następuje:

w próbie wziętej z głębokości	znaleziono azotu
10 cm	0.030 %
20 »	0.053 »
30 »	0.107 »
40 »	0.077 »
50 »	0.060 »

Równocześnie oznaczano azot w ziemi wziętej z pól okolicznych i znaleziono w próbach wyjętych z głębokości do 31.5 cm od 0.10 do 0.136%, w próbach zaś wziętych z głębokości od 31.5 do 63 cm — 0.08 do 0.108% azotu. Porównanie tych oznaczeń z ilościami azotu znalezionymi w ziemi pod gnojarnią prowadzi do wniosku, że warstwa gliny dobrze ubitej dostatecznie niedopuszcza wsiąkania gnojówki.

Druga gnojarnia znajdująca się w Lauchstaedt jest nakryta dachem a spód ma z betonu absolutnie nieprzepuszczalny. Zarówno z gnojarni pokrytej dachem, jak i nie pokrytej wywieziono nawóz pod buraki cukrowe w ilości 400 g na hektar. Rozbiór wykazał w chemicznym składzie nawozów użytych do tego doświadczenia następujące różnice:

	obornik z gnojarni	
	pod dachem	bez dachu
suchej substancji	32.6 %	22.0 %
azotu wogóle	0.774 »	0.576 »
» w amoniaku	0.206 »	0.116 »
» w kwasie azotowym	0.014 »	0.014 »
» w amidach	0.048 »	0.022 »
na 100 części azotu ogólnego:		
azotu łatwiej przyswajalnego	34.6 %	26.4 %

W jesieni 1897 roku zebrano buraków cukrowych na polu nawiezionem gnojem pochodzącym z gnojarni:

	na 1 ha
krytej	405.8 g
otwartej	381.6 »

W roku następnym powtórzono to samo doświadczenie na kartoflach, dając pod nie po 200 g na hektar. Kartofli zebrano:

	z 1 ha
na gnoju z gnojarni krytej	222.6 g
» » » » » otwartej	204.5 »

Jak się więc można było spodziewać ze składu chemicznego, przy równych dawkach nawóz pochodzący z gnojarni dachem krytej przewyższył w działaniu nawóz przechowany na gnojarni bez dachu. Przewyżka w plonie buraków wynosiła 24.2 g, a w plonie kartofli 18.1 g na hektarze.

2. Wartość nawozowa gnoju przechowanego w stajni i na gnojarni.

W dwóch doświadczeniach wykonanych w Lauchstaedt okazało się, że nawóz przechowywany w głębokiej stajni, pod zwierzętami, stracił znacznie mniej azotu niż przechowywany na gnojarni krytej lub otwartej; strata zaś materii organicznej

była przy przechowywaniu nawozu w stajni i na gnojarni krytej prawie jednakowa, zaś na gnojarni otwartej znacznie wyższa. Wskazuje to następujące porównanie:

	strata azotu	pozostała ilość suchej substancji
obornik ze stajni	13.2%	146.88 q
» z gnojarni krytej	36.9 »	145.15 »
» » » bez dachu	37.4 »	116.00 »

Obornik przechowywany w stajni oraz na gnojarni otwartej użyto w roku 1897 pod buraki cukrowe w ilości 400 q na hektar i zebrano buraków:

	z 1 ha
na gnoju trzymanym w stajni	459.5 q
» » » na gnojarni	381.6 »

Nawóz zatem przechowywany w stajni dał buraków na hektarze o 77.9 q więcej. W roku 1897 na jednym działku uprawiano także buraki na oborniku wziętym z gnojarni zakrytej; tu plon był na hektarze o 53.7 q niższy, niż na działce nawiezionym gnojem przechowanym w głębokiej stajni. Tak znaczne różnice w działaniu nawozów, w różny sposób przechowywanych nie zawsze dały się zauważyć; za wyjątkiem jednak jednej próby w pierwszym roku wykonanej, gdy pole doświadczalne nie było jeszcze dostatecznie wyrównane, nawóz trzymany pod bydłem w stajni zawsze przewyższał widocznie w działaniu nawóz przechowywany na gnojarni. Tak na przykład w 1898 roku zebrano buraków cukrowych:

	z 1 ha
na nawozie ze stajni	498.2 q
» » z gnojarni	452.7 »

zatem na nawozie ze stajni o 45.5 q więcej.

W tym samym roku porównywano jeszcze na burakach cukrowych działanie obornika przechowywanego w stajni, świeżego i pięcio-miesięcznego z obornikiem przechowywanym na gnojarni i nawozem owczym. Na dawce gnoju 400 q na hektar zebrano buraków:

	z 1 ha
na oborniku ze stajni przez 5 miesięcy trzymanym w stosie	501.4 q
na oborniku ze stajni świeżym	428.9 »
na oborniku z gnojarni świeżym	368.4 »
na nawozie owczym	465.6 »

Nawóz zatem wprost ze stajni wywożony na pole dał w tym przypadku plon buraków z 1 ha o 60.5 q wyższy niż nawóz przechowywany przez czas równie długi na gnojarni, nawóz zaś ze stajni, który przez 5 miesięcy leżał w stosie — plon o 133 q wyższy. Nawóz, który przez dłuższy czas leżał, skuteczniej działał niezawodnie z powodu, że był silniej rozłożony a zatem bardziej skoncentrowany i w równej dawce zawierał większą ilość pokarmów roślinnych. Bardzo skutecznem okazało się w tej próbie działanie nawozu owczego, który tak samo jak i nawozy bydlęce nie wpłynął wcale szkodliwie na ilość cukru w burakach.

W latach 1897 i 1898 użyto obornika przechowanego w stajni oraz na gnojarni także i pod kartofle w dawce 200 q na hektar. Zbiory z 1 ha wypadły jak następuje:

	w 1897 roku	w 1898 roku
na oborniku ze stajni	236.6 q	254.2 q
» » z gnojarni	204.5 »	207.7 »

Nawóz zatem trzymany w stajni dał w jednym roku kartofli z 1 ha o 32.1 q, a w drugim roku o 46.5 q więcej.

W 1898 roku wykonano próbę nad działaniem nawozu stajennego pod kartofle jeszcze w odmienny sposób. Na części

poła wywieziono obornik przechowany pod zwierzętami w stajni w grudniu i zaraz go przyorano; drugą zaś część pola zgnojono takim samym nawozem dopiero na wiosnę i również niezwłocznie przyorano. Na obu kawałkach posadzono kartofle w pierwszej połowie kwietnia i zebrano:

	z 1 ha
na gnoju zimowym	331.8 q
» » wiosennym	301.2 »

Zima w roku 1897/98 była nadzwyczaj łagodna; nawóz więc stajenny w zimie przyorany mógł się dobrze rozłożyć i temu można przypisać uzyskaną zwyżkę w plonie przeszło 30 q z hektara.

Wszystkie próby wykazały zatem zgodnie, w sposób bardzo wybitny, skuteczniejsze działanie nawozu bydlęcego przechowywanego w stajni pod zwierzętami, w porównaniu z nawozem, trzymanym na gnojarni. Nie idzie jednak zatem, aby urządzenie głębokich obór do przechowywania nawozu można było wszędzie bezwzględnie zalecać. Trzymanie bowiem nawozu w oborze połączone jest bądź co bądź z pewnymi niedogodnościami. Krowy dojne trudno trzymać w oborze bez uwięzi; prócz tego niebezpieczeństwo zarażenia się gruźlicą jest większe, gdy zwierzęta wolno po stajni chodzą. Gdy więc nawóz w stajni się trzyma, trzeba urządzać żłoby do podnoszenia i przestawiania. Jak zresztą poniżej opisane próby wykazały, można wyprodukować nawóz doskonale działający, chociaż się go w stajni nie przechowuje.

(Dokończenie nastąpi).

Wystawa bydła w Nowym Targu.

W dniu 12 sierpnia odbyła się w Nowym Targu okręgowa wystawa czerwonego bydła polskiego, urządzona staraniem Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, oraz Wydziału Tow. roln. okręgowego nowotarskiego. Powiat nowotarski, pod względem hodowli bydła do niedawna bardzo zacofany, ocknął się z swej apatyi hodowlanej dopiero po klęsce zarazy płucnej, która zawleczona z Węgier w r. 1894, zdsiatkowała bydło w gminach pogranicznych. Wówczas rząd i kraj pośpieszyli z pomocą, przeznaczając stosunkowo znaczną subwencję na zakupno bydła dla gmin dotkniętych zarazą; przeprowadzenie zaś tej akcji powierzono Komitetowi Towarzystwa rolniczego krakowskiego, który przez zakupno stu kilkudziesięciu sztuk czerwonego bydła polskiego i przez rozdanie tegoż bydła pomiędzy rolników nadał temsamem stanowczy kierunek hodowli w całym powiecie.

Wystawa nowotarska miała głównie na celu przegląd bydła subwencyjnego wraz z przychowkiem, jak niemniej zbadanie, w jakim stopniu rozdanie bydła subwencyjnego wpłynęło na rozpowszechnienie czerwonego bydła polskiego w tej górskiej okolicy.

Na plac wystawy pięknie przyozdobiony zielenią i chorałkami, przyprowadzono 380 sztuk wyłącznie bydła czerwonego polskiego z 32 gmin, poczęści nawet o kilka mil od Nowego Targu oddalonych, czem ludność całego powiatu dała najlepszy wyraz żywego zainteresowania się hodowlą, a to tem więcej, że przyprowadzono okazy ze wszech miar użyteczne, starannie utrzymywane i dobrze odżywione. Najpiękniej przedstawiało się bydło pochodzące z samego Nowego Targu i najbliższej okolicy, niemniej ze wschodniej i południowej części powiatu, gdzie bydło polskie znalazło najlepsze warunki do należytego rozwoju. Natomiast kwaśne torfowe pastwiska okolic Czarnego Dunajca, z powodu małej zawartości części mineralnych, wpływają poniekąd nawet szkodliwie na rozwój kości u bydła i dlatego w tej zachodniej części powiatu, miej-

seowe, oddawna do tych ujemnych warunków nawykłe bydło, przy odpowiednim doborze, może jeszcze największe korzyści mieszkańcom zapewnić jest w stanie.

Komisja premiująca, mając do dyspozycyi 1000 koron z funduszu subwencyjnych, oraz 100 koron jako dar hr. Władysława Zamojskiego z Zakopanego, przeznaczyła 680 koron dla bydła subwencyjnego, uwzględniając przedewszystkiem dobrze wychowany przychówek, zaś 420 koron dla bydła będącego własnością prywatnych hodowców. Nadto Komisja przyznała dyplomy uznania p. Aleksandrowi Lgoekiemu z Łopusznej za piękną kolekę składającą się z 24 sztuk, oraz Drowi Janowi Zduniowi z Raby Wyżniej, który przedstawił 10 sztuk zarodowych. Wreszcie przyznano 7 listów pochwalnych za mniejsze koleke.

Do uświetnienia wystawy nie mało przyczynił się znaczny zjazd obywateli ziemskich, proboszczów i rolników, którzy umyślnie przybyli, aby zwiedzić wystawę. W pierwszym rzędzie wymieniłem nam należy radę Wł. Struszkiewicza, który przed rozdaniem nagród w pięknym przemówieniu zachęcał wystawców do starannej hodowli, wykazując, iż w tej ubogiej części kraju, gdzie uprawa zbóż może mieć tylko podrzędne znaczenie, racjonalna hodowla bydła tem więcej stać się powinna podstawą dobrobytu mieszkańców. Jako delegaci Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego byli obecni: wiceprezes Stefan Konopka, członek Komitetu Dr. Rutowski i Feliks Sandoz, krajowy inspektor hodowli. Wydział Towarzystwa rolniczego nowotarskiego znajdował się w komplecie z swym prezesem X. Krączyńskim na czele, zaś Radę powiatową reprezentował marszałek p. Uznański.

Pomyślny wynik wystawy wywarł na wszystkich jak najlepsze wrażenie i sądząc z ogólnego zainteresowania się, można mieć uzasadnioną nadzieję, iż w niedalekiej przyszłości powiat nowotarski stanie się jedną z lepszych okolic hodowlanych naszego kraju, tem więcej, że nowo zbudowana kolej żelazna, łącząca Chabówkę z Zakopanem, zmniejszając korzyści, jakie dotychczas dawała hodowla koni, zwróci niezawodnie mieszkańców do skrzętnego zajęcia się hodowlą bydła.

Feliks Sandoz.

KRONIKA POSTĘPU

w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego.

Znaczenie szczepienia ziemią przy uprawie torfowisk.

Korzystny wpływ szczepienia ziemią gruntu torfowego w celu wprowadzenia bakterji brodawkowych, potrzebnych dla dobrego rozwoju roślin motylkowych objawił się nadzwyczaj silnie w jednym z gospodarstw w Ks. Oldenburskiem. Na obejmowanym w kulturę torfowisku wyżynem (mchowem) skoszono wrzosi i rowami na 45 cm głębokimi podzielono je na zagony 10 m szerokie. Po zwapnieniu całego torfowiska i nawiezieniu kaimitem oraz żużłami, obsiano je na wiosnę 1898 r. mieszanką złożoną z traw i konicyzny. Na jednej połowie całego obszaru zastosowano przed rozsiewem nasienia szczepienie ziemią wziętą z konicyzki, dając jej trzy fury na każde 10 arów; na drugiej zaś połowie tę samą ziemię rozrzucano dopiero na wiosnę 1899 roku. W lipcu można już było zauważyć nadzwyczaj wielką różnicę na obu częściach świeżo założonej łąki: na połowie zaszczeplonej ziemi w roku poprzednim masa roślinna była co najmniej o połowę obfitszą niż na połowie dopiero podczas tegorocznej wiosny zaszczeplonej; najwięcej zaś wyróżniała się bujnością rozwoju konicyzka szwedzka. Skuteczny wpływ szczepienia najsilniej przytem objawił się tam, gdzie w roku poprzednim na wiosnę rozrzucano podwójną ilość ziemi szczepionkowej, a mianowicie sześć wozów na 10 arów.

Wedle Dr. Salfelda, który wykonał bardzo wiele prób nad szczepieniem gruntów, szczepienie ziemią jest z reguły potrzebne na obejmowanych w uprawę nowinach, na których wybrane do zasiewu rośliny motylkowe nigdy jeszcze nie były uprawiane, często jednak w tym przypadku może być szczepienie potrzebne także i na glebach od dłuższego już czasu

znajdujących się w uprawie. Na podstawie spostrzeżeń zebranych we własnych doświadczeniach podaje Salfeld następujące zasady szczepienia:

1) Szczepiać grunt pod konicyznę, należy brać ziemię do szczepienia z roli, na której konicyzna bujnie rosła, a po konicyzynie nie zasiewano ani seradelli, ani grochu, ani bobiku, ani wyki, ani też łubinu.

2) Dla seradelli potrzeba brać ziemię szczepionkową z gruntów wydających dobrą seradellę, na których po seradelli nie uprawiano konicyzn, grochu, bobiku, wyki lub łubinu.

3) Tak samo należy postępować przy szczepieniach ziemią pod groch, bobik, wykę i łubin, t. j. brać ziemię do szczepienia z pola, na którym odnośna roślina dobrze się rozwijała a po niej innych roślin motylkowych jeszcze nie uprawiano.

4) Najlepszą ziemię do szczepienia uzyskuje się, biorąc ją przed sprzętem, lub po sprzęcie rośliny motylkowej z warstw, w których znajdowały się korzenie najobficiej w brodawki uposażone, zatem z warstwy znajdującej się w głębokości do 8 cm pod powierzchnią; tam bowiem gdzie znajdowało się dużo brodawek korzeniowych, będzie niezawodnie obfita ilość bakterji brodawkowych. Po nakopaniu ziemi przeznaczonej do szczepienia należy ją dobrze łopatami rozkruszyć i wymieszać.

5) Ziemię szczepionkową należy rozsiewać możliwie najrychlej po nakopaniu ręcznie albo też siewnikiem; rozrzucanie ziemi łopatami lub szufłami nie jest właściwe, ponieważ temi narzędziami niepodobna ziemi równo rozrzucić.

6) Jeżeli ziemię przeznaczoną do szczepień potrzeba po nakopaniu trzymać przez czas dłuższy na polu lub na łące w kupach, trzeba kupy zabezpieczyć przez okrycie darnią przed wpływem silnych mrozów.

7) O ile to tylko możliwe, trzeba ziemię szczepionkową zapomocą bron, spulchniaczy, lub pługa doprowadzić do tych warstw, w których powstają najwcześniej na korzeniach brodawki, a więc do głębokości od 2 do 8 cm. Jeżeli po rozsianiu ziemi szczepionkowej nie wymiesza się jej wcale z powierzchną warstwą gleby, skutek szczepienia pod konicyznę i pod seradellę jest niepewny, a pod inne rośliny szczepienie jest bezskuteczne.

8) Ziemię przeznaczoną do szczepień należy rozsiewać po upływie dłuższego czasu od chwili rozsiania wapna, saletry lub kaimitu, ponieważ te nawozy mogą zniszczyć bakterje brodawkowe. Jeżeli kaimit niedawno był rozsiany i deszcz go jeszcze do gleby nie splukał, trzeba przed rozsianiem ziemi przynajmniej raz pole zabronować.

9) Po rozsianiu ziemi należy pole jak najrychlej zabronować lub innem narzędziem spulchnić albo też płytko podorać; szybkie wymieszanie w glebie jest w szczególności niezbędne wówczas, gdy czas jest posuszny i słońce dogrzewa.

10) Gdy ziemia rozsiana w jesieni, ma leżeć przez zimę na polu przeznaczonem n. p. pod łubin, bobik, lub groch, należy ją w jesieni zaraz wbronować lub płytko podorać.

11) Głębokiego przyorania ziemi szczepionkowej należy unikać; głębsza orka jest dopiero dopuszczalna po płytkim przyoraniu ziemi rozsianej, lub wymieszaniu spulchniaczami.

12) Tam gdzie ziemię wozi się z niewielkiej odległości, nie należy zbyt skąpo jej do szczepienia używać i dawać na 1 ha co najmniej 50 q.

13) Szczepienie jest wogóle zbyt cenne tam, gdzie pewna roślina motylkowa niedawno była uprawiana z dobrym rezultatem i gdy po niej innych roślin motylkowych nie zasiewano. Na torfie wyżynnym seradella siana na polu, na którym przed dwoma laty uprawiano seradellę, lepiej się zwykle rozwija, niż zasiewana na polach świeżo szczepionych, na których tej rośliny nigdy jeszcze nie uprawiano. (Deutsche landw. Presse).

Wpływ skoku na przemianę materji u koni. Wedle dotychczasowych zapatrywań pokrywanie wywołuje u ogiera silne podrażnienie systemu nerwowego i wpływa przez pobudzoną czynność nerwów na wymianę materji w ten sposób, że system nerwowy zużywa znacznie większą ilość związków obfitujących w fosfor, wskutek czego w moczu wydziela zwierzę obfitą ilość kwasu fosforowego. Dr. Tangel i Dr. Weisel badali niedawno tę kwestję w stacyi doświadczalnej dla ba-

dań nad fizyologią i żywieniem zwierząt w Budapeszcie w celu przekonania się, czy nie należy zadawać ogierom w okresie stanowiącym obfitejszą ilość organicznej substancji zawierającej fosfor. Do doświadczeń użyto młodego ogiera w wieku $2\frac{3}{4}$ lat, którego żywiono na dwa tygodnie przed rozpoczęciem żywienia i przez miesiąc podczas trwania doświadczenia paszą składającą się na dobę z 1 kg owsa, 1 kg kukurydzy, 1 kg siewki i 4 kg siana. Ogiera tego przez cały miesiąc w siedmiu dniach puszczano do klaczy i to w pierwszych czterech dniach stanowiącym po jednym razie, a w ostatnich trzech po trzy razy na dzień. Mocz i kał codziennie zbierano i oznaczano ilość wydzielanego kwasu fosforowego i azotu. Z oznaczeń tych okazało się, że ilość azotu w moczu w czterech pierwszych dniach, w których ogier stanowił była mniejsza, a w trzech ostatnich dniach większa niż w dniach poprzedzających, w których ogiera nie puszczano do klaczy; w kale zaś było zwykle więcej wydzielonego azotu w dniach, w których ogier nie stanowił. Co się tyczy kwasu fosforowego, to w moczu wydzielal go ogier w dniach stanowiącym zawsze znacznie mniej a w kale mniej albo też więcej niż w dniach odpoczynku. O ile się zatem zdaje, podczas stanowiącym ogier nie zużywa większej ilości połączeń fosforowych a wymiana materii odbywa się wówczas prawdopodobnie tak samo, jak przy każdej innej równej pracy mięśni. (Wiener landw. Zeitung).

SPRAWY BIEŻĄCE.

Handel zagraniczny monarchii. Podczas gdy w roku ubiegłym bilans handlowy za pierwsze półrocze był bierny kwotą 67·5 milj. złr., w roku bieżącym wykazywał bilans z końcem czerwca w stanie czynnym 32·3 milj. złr. W ciągu miesiąca lipca stan bilansu jeszcze bardziej się poprawił, gdyż wartość wywiezionych w tym miesiącu towarów przewyższa wartość towarów przywiezionych o 11·6 milj. złr., w tym samym zaś miesiącu roku poprzedniego wartość przywozu była o 2·3 milj. złr. wyższa. Siedmiomiesięczny zatem bilans zamyka się w tym roku stanem czynnym w kwocie 43·9 milj. złr., podczas gdy w roku zeszłym figurowała w stanie biernym kwota 69·1 milj. złr. Tegoroczny przeto bilans jest już o 11·3 milj. złr. lepszy. Ogólna wartość produktów wywiezionych do końca lipca wynosi w roku bieżącym 506·2 milj. złr. (o 75·7 milj. złr. więcej, niż w roku 1898), wartość zaś produktów przywiezionych dosięga 462·3 milj. złr. (o 37·3 milj. złr. mniej). Kwota ta ogólna rozkłada się w następujący sposób na trzy główne działy bilansu:

	materiały surowe		produkty na pół przerobione		wyroby fabryczne	
	w 1899	w por. z 1898	w 1899	w por. z 1898	w 1899	w por. z 1898
	milionów złr.		milionów złr.		milionów złr.	
wywóz	204·9	+30·1	79·6	+8·7	221·7	+36·9
przywóz	268·1	-41·3	64·3	+2·1	129·9	+1·9
przewyżka:						
wywozu	—	—	15·3	+6·6	91·8	35·0
przywozu	63·2	-71·4	—	—	—	—

Do poprawy bilansu przyczynił się głównie zwiększony wywóz cukru, którego wywieziono w roku obecnym za 20·3 milj. więcej niż w roku zeszłym. Wartość wywozu zboża doszła już do kwoty 12·1 milj. złr. i jest o 7 milj. złr. wyższą w porównaniu z rokiem zeszłym. Prócz tego podniosła się wartość wywozu drzewa o 9·9, zwierząt rzeźnych o 5·0, koni o 3·7, wełny o 2·7, lnu i przędzy o 1·2 milj. złr. Natomiast wartość przywozu zboża spadła z 63·8 milj. złr. na 11·8 milj. złr.

Działalność towarzystwa ubezpieczenia zwierząt od wypadków w Górnej Austrii. Stowarzyszenie założone w Gmunden liczy obecnie 2000 członków, którzy ubezpieczyli około 4000 koni, przedstawiających wartość miliona złr. Dochody stowarzyszenia w 1898 roku wynosiły 84612 złr. a rozchody 82568 złr. Odszkodowania wypłacono w 228 przypadkach w łącznej kwocie 43670 złr. Na pokrycie wypłaconych odszkodowań zapłacili członkowie stowarzyszenia 4·5% od zabezpieczonej wartości.

Stan chmielników w Austrii i zagranicą. Wedle sprawozdania ministerstwa rolnictwa, stan chmielników w krajach przedlitawskich przedstawiał się w połowie sierpnia, jak następuje: W Austrii Górnej przy przyjaznej pogodzie chmiel znacznie posunął się w rozwoju; wczesne odmiany dadzą przy odpowiedniej jakości plon średni; późne chmiele przedstawiają się w ogóle dobrze, plon będzie dobry, a jakość bardzo zadowala. W Styryi stan wczesnego chmielu przeważnie nie jest zadowalający; plon będzie jaki taki, ale jakość nieszczególna; późne odmiany również dadzą zbiór mniejszy niż w roku zeszłym; suchego wczesnego chmielu sprzedano w Norymberdze małe partje po 4 do 6 marek za 1 kg, podczas gdy na miejscu płać tylko 150—170 złr. za 100 kg. W Czechach jakość chmielu bardzo rzadko gdzie przedstawia coś do życzenia; szczególnie zaś chwałę jakość chmielu w okręgu zateckim i w okolicy Radowesie, gdzie i co do wysokości wypadnie zbiór wcale dobrze; w okręgu Dauba zarówno zielony jak i czerwony chmiel obfituje w szyszki; w południowej części okręgu Auscha chmiel czerwony dobrze się przedstawia; taksamo w okolicy Pilzna i zbiór zapowiada się wcale dobrze; w okolicy Polepu chmiel ucierpiał trochę od wilgoci i tylko chmielniki znajdujące się w suchszym położeniu dadzą plon zadowalający; w okręgu rakonieckim zbiór będzie zaledwie średni. Za 50 kg chmielu czeskiego płać 70 do 80 złr., a w okręgu klatowskim do 100 złr., dotąd jednak producenci mało sprzedali; w Zatecu za wczesny chmiel styryjski płacono do 95 złr. za 50 kg. Na Morawie w okręgu prościejowskim z powodu zimnych noczy zbiór chmielu się opóźnił; szyszek jednak na chmielu dużo a jakość dobra; ceny dosyć wysokie. W Galicyi zachodniej chmiel jest cofnięty w rozwoju i w wielu miejscowościach ucierpiał od wilgoci; pomimo tego plon wypadnie niezłe. W Galicyi wschodniej w wielu chmielnikach wyżej położonych zbiór będzie słaby; transakcje jeszcze mało ożywione, ceny ofiarowane niskie, producenci jednak żądają 60 złr. za 56 kg. — Stan chmielników zagranicą w ogóle przedstawia się niezłe; w Bawaryi obfite deszcze wpłynęły korzystnie na rozwój chmielu; jakość dobrze się zapowiada, zbiór będzie jednak niższy od zeszłorocznego; tylko w Bawaryi dolnej jakość chmielu nie zadowala. W Ks. Badeńskim nalot był obfity; ceny płacone za 50 kg nowego chmielu wahają się między 120 a 150 marek. W Wirtembergii można liczyć na plon średni, a chmiel sprzedaje się po cenie 90 do 120 marek. W Belgii chmiel przedstawia się bardzo dobrze, a plon będzie dwa razy wyższy niż w roku zeszłym. W Rosyi na Wołyniu stan chmielników jest wcale dobry. W Królestwie Polskiem liczą na plon obfity; za dobry chmiel płać 110 do 120 rs. W Ameryce północnej widoki co do zbioru się poprawiły, a ceny za stary chmiel utrzymują się na dawnej stopie.

Urodzaje w Rumunii. W roku ubiegłym zbiory zboża w Rumunii wypadły dosyć niepomysłnie, w roku zaś bieżącym stan jest jeszcze gorszy. Pomimo, że obszar zajęte pod uprawę zboża znacznie się powiększyły, a mianowicie zajęto obszar większy pod uprawę pszenicy o 184 000 ha, jęczmienia o 28 000 ha a owsa o 29 200 ha, plony uzyskane są znacznie niższe od zeszłorocznych. Cały zbiór pszenicy wynosi 9 148 000 hl (o 10 421 000 hl poniżej zbioru średniego), żyta — 700 000 hl (o 2 235 000 hl mniej), jęczmienia 1 600 000 (o 6 995 000 hl mniej), a owsa 2 204 000 hl (o 2 191 000 hl mniej). Przy średnim plonie uzyskuje się w Rumunii z hektara pszenicy 13·3 hl a przy dobrym 16·8 hl; w roku zaś obecnym dała pszenica średnio tylko 5·5 hl. Żyta zebrano tylko 3·7 hl z hektara, podczas gdy średni zbiór wynosi 14·1 hl, a dobry 17·7 hl. Jęczmień dał zaledwie 2·5 hl z hektara, a wydaje w razie średniego urodzaju 14·1 hl, a w razie dobrego urodzaju 18·4 hl. Owsa zebrano z hektara 7·1 hl, gdy tymczasem przy średnim plonie zbiera się 15·6 a przy dobrym 20·1 hl. Liczby powyższe wymownie świadczą o tem, jaki nieurodzaj dotyka Rumunię w roku bieżącym.

Studjum rolnicze w Halli. Półrocze zimowe na wydziale rolniczym w Halli rozpoczyna się w dniu 25 października. W czasie wakacji otrzymać można wszelkie informacje od p. Kazimierza Woźnickiego w Halli n/S. Gütehenstrasse 14 pt.

Tegoroczne zbiory w Rosji. Wedle urzędowego sprawozdania ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, stan ozimych zasiewów był wogóle dosyć zadowolający. Bardzo słaby plon daje pszenica tylko w dwóch rozległych obszarach, z których jeden obejmuje Bessarabię, Taurus (bez Krymu) i gubernie chersońską, jekaterinosławską, wschodnią część charkowskiej, południową woroneżskiej, wreszcie część kurskiej; drugi zaś — gubernię astrachańską, drugi okręg doński, część gubernii saratowskiej i część samarskiej. Na obu tych obszarach pszenica uciepiała tak mocno od posuchy, że przeważnie trzeba było ją skosić i skarmić; na drugim obszarze prócz tego podczas kwitnienia przyszył mrozy. Załedwie średni będzie zbiór pszenicy w Kurlandyi i w gubernii kowieńskiej, średni w guberniach ołonieckiej, archangielskiej i wschodniej części permskiej, dobry zaś w Królestwie Polskiem i guberniach grodzieńskiej, wołyńskiej, kijowskiej, białoruskich, moskiewskiej, kałuźskiej, w obszarze centralnym (oprócz gubernii woroneżskiej), na środkowym obszarze Wołgi (z wyjątkiem gubernii saratowskiej) i w niektórych okręgach gubernii niżnowogrodzkiej, kazańskiej i orenburskiej. Zresztą na pozostałej przestrzeni pszenica ozima da tylko mierny plon. Stan pszenicy jarej jest zły na tych obszarach, na których nie dopisała pszenica jara, zresztą plon jest przeważnie zadowolający lub dobry.

Ograniczenia w przewozie zwierząt.

Namienictwo we Lwowie ze względu na obecny stan zarazy pisko-racowej w kraju, zezwoliło na wolny obrót zwierzętami racicowemi w gminach powiatu Stryjskiego: Dobrzany, Gelsendorf, Komorów, Lisiaty, Pukienice, Tatarsko, Uhersko, Wierczany i Zwarzycze, oraz w gminach powiatu Żydaczowskiego: Cnułowce, Hanowce, Hnizdyczów, Łowczyce, Ruda i Tejsarów. Obecnie zatem do miejscowości stanowiących zapowietrzoną przestrzeń kraju, w której niewolno odbywać targów i wystaw zwierząt racicowych oraz ładować i wyładowywać na stacjach kolejowych, należą w powiecie Stryjskim gminy: Chodowice, Kawczyka i Strychańca, a w powiecie Żydaczowskim: Juseptycze, Pezany, Pokrowce i Wolica-Hnizdyczowska.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Jakkolwiek położenie w handlu światowym zbożem nie zmieniło się wogóle na niekorzyść, daje się zauważyć pewne osłabienie tendencji, którego źródło niezawodnie tkwi w spekulacyjnych machinacjach. Fakt, że zapasy pozostałe z zeszłorocznej kampanii nie są bynajmniej bardzo obfite, jest powszechnie znany i wielkością zapasów trudno już obecnie producentów straszyc. Ponieważ jednak wysokość tegorocznych plonów nie da się jeszcze zupełnie dokładnie obliczyć, spekulacja może niepewność wyzyskiwać dla swych celów. W Stanach Zjednoczonych regulatorem ceny na giełdach zbożowych jest stan zasiewów jarej pszenicy. Ostatnie urzędowe sprawozdanie przedstawiło go w bardzo niepomyślnym świetle, co przyczyniło się wszędzie do wzmocnienia tendencji. Obecnie spekulacja przeciwdziała temu puszczaniem w świat wieści, że wskutek przyjaznej pogody stan pszenicy jarej w Ameryce północnej znacznie się poprawił. Nastęstwem tego jest pogorszenie się usposobienia w Nowym Jorku i w Chicago, co i na rynkach europejskich musiało się niekorzystnie odbić, a to tem więcej, że dowozy pszenicy morzem do Europy Zachodniej znowu wzrosły. Na Węgrzech tendencja znowu się wzmocniła po ogłoszeniu urzędowego oszacowania zbioru pszenicy tylko na 37 milj. q, podczas gdy wedle prywatnych obliczeń spodziewano się zbioru 40 milj. q. Na targach austriackich popyt na pszenicę trzyma się w wielkiej rezerwie, co pociągnęło za sobą chwilowo dalszą niżkę ceny, w ostatnich dniach jednak cena znowu się podniosła; cena żyta utrzymuje się na dawnym poziomie; jęczmień browarny na eksport poszukiwany. W kraju naszym na targach wschodnich cena zboża chlebnego z powodu panujących snot nieco się podniosła.

Ceny światowe

w markach za 1000 kg łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izob rolniczych:

Pszemica:	dnia 24/8	dnia 28/8
Z Amsterdamu do Kolonii	164.50	164.50
" Chicago do Berlina	170.10	168.20
" Liverpoolu do Berlina	176.10	175.40
" Nowego Jorku do Berlina	171.45	169.50
" Odessy do Berlina	177.10	175.45
" Rygi	164.40	164.40
w Paryżu	159.25	160.00
Żyto:		
Z Amsterdamu do Kolonii	153.00	153.00
" Odessy do Berlina	149.20	151.55
" Rygi	149.75	149.75
" Nowego Jorku do Berlina	153.00	154.00

Data sierpnia	Pszemica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	31 8.75 — 9.15	6.75 — 7.35	6.50 — 7.25	5.60 — 6.10
Lwów	29 7.75 — 8.00	5.90 — 6.20	5.25 — 5.65	5.80 — 6.00
Tarnopol	26 8.00 — 8.15	6.00 — 6.10	4.95 — 5.10	4.80 — 5.10
Podwołoczyska	23 7.90 — 8.15	5.90 — 6.00	4.75 — 5.50	5.00 — 5.25
" rossyjskie	— 8.50 — 8.60	6.90 — 7.10	5.60 — 6.30	5.80 — 6.00
Wiedeń	31 8.55 — 9.40	6.95 — 7.25	6.70 — 9.25	5.45 — 6.35
Peszt	31 8.50 — 8.90	6.50 — 6.60	5.80 — 7.50	5.30 — 5.75
Praga	29 9.30 — 10.05	7.25 — 7.85	7.50 — 8.50	6.10 — 6.40
Ceny w zlr. za 100 kg.				
Berlin	28 14.60 — 15.80	13.70 — 14.80	—	13.70 — 15.50
Wrocław	28 13.90 — 15.60	13.40 — 14.40	12.20 — 14.00	12.20 — 12.90
Poznań	28 14.30 — 15.70	13.20 — 13.70	12.80 — 13.80	12.50 — 13.00
Ceny w markach za 100 kg				
Warszawa	29 5.60 — 6.10	4.50 — 4.90	0.00 — 0.00	2.80 — 3.60
Ceny w rs. za korzec.				

Jęczmień pastewny. Wiedeń 29/VIII, 5.50—5.75 zlr.; Lwów 29/VIII, 5.25—5.50 zlr.; Tarnopol 26/VIII, 4.30—4.50 zlr. **Jęczmień na krupy.** Kraków 29/VIII, 5.40—6.00 zlr. **Kukurydza.** Kraków 29/VIII, 0.00—5.75 zlr.; Wiedeń 31/VIII, stara 0.00—0.00 zlr., nowa 5.15—5.25 zlr., cinquantino 5.65—5.85 zlr.; Lwów 29/VIII, 5.35—5.70 zlr.; Tarnopol 22/IV, stara 0.00—0.00 zlr., nowa 0.00—0.00 zlr.; Peszt 31/VIII, 4.85—5.00 zlr.; Podwołoczyska 23/VIII, nowa 0.00—0.00 zlr., stara 5.10—5.20 zlr. za 100 kg. **Hreczka.** Kraków 29/VIII, 7.00—8.50 zlr.; Lwów 29/VIII, 7.25—7.50 zlr.; Tarnopol 26/VIII, 6.00—6.70 zlr., Podwołoczyska 23/VIII, galic. 6.30—6.50 zlr., rossyjska 5.90—6.25 zlr. za 100 kg.

Strączkowe, przemysłowe i okopowe.

Groch. Kraków 29/VIII, 8.50—12.00 zlr.; Wiedeń 29/VIII, galic. 9.00—12.00 zlr.; Lwów 29/VIII, 6.25—9.75 zlr.; Tarnopol 26/VIII, Victoria 7.00—8.00 zlr., zwykły 5.70—5.85 zlr., pastewny 4.80—4.95 zlr.; Podwołoczyska 26/VII, galic. Victoria 00.00—8.70 zlr., zwykły biały 5.80—6.70 zlr.; ross 5.90—6.50 zlr. **Bobik.** Lwów 29/VIII, 4.40—4.70 zlr.; Tarnopol 21/I, 0.00—0.00 zlr. **Wyka.** Podwołoczyska 19/IV, 5.00—5.25 zlr.; Lwów 29/VIII, 4.40—4.60 zlr.; Tarnopol 1/IV, 0.00—0.00 zlr.; Kraków 25/IV, 6.25—6.75 zlr.

Fasola. Kraków 29/VIII, 7.00—10.50 zlr.; Tarnopol 28/V, biała 6.70—6.80 zlr.; Wiedeń 29/VIII, drobna 7.75—8.25 zlr.; średnia 7.00—7.75 zlr., okrągła 8.00—8.50 zlr.; długa i płaska 8.50—9.00 zlr., pstra 6.00—6.25 zlr. **Rzepak.** Wiedeń 31/VIII, 12.00—12.50 zlr.; Praga 29/VIII, 12.40—12.50 zlr.; Peszt 31/VIII, 11.40—11.60 zlr., na wrzesień 11.75—11.85 zlr.; Kraków 9/V, 11.00—11.75 zlr.; Tarnopol 28/VIII, 9.30—9.50 zlr.; Lwów 29/VIII, 10.25—10.75 zlr.; Podwołoczyska 18/I, 00.00 zlr. za 100 kg.

Chmiel. Lwów 29/VIII, 65 do 75 zlr. Wiedeń 29/VIII, zatecki miejski 125—130 zlr., zatecki okoliczny 125—130 zlr., auscha czerwony 110—115 zlr., zielony 100—105 zlr.; Zatec 29/VIII, 110—115 zlr. za 50 kg. starego chmielu. **Norymberga** 29/VIII, chmiel stary prima 120—140, średni i gorszy 80—115, nowy 120—138 marek.

Produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 28/VIII, węgierskie prima 35—37 zlr., secunda 30—34, tertia 26—29 zlr., wyborowe 00—00 zlr.; galicyjskie prima 36—37 1/2 zlr., secunda 31—35 zlr., tertia 27—30 zlr., wyborowe 00—00 zlr. za 100 kg żywej wagi.

Nierogaczna. Wiedeń 29/VIII, prima 37—39 zlr., średnie i stare 35—37 zlr., lekkie 35—37 zlr., a młode 34—43 zlr.; Peszt 31/VIII, stare ciężkie 00—00 zlr.; średnie 41 1/2—42 zlr.; młode ciężkie 42 1/2—43 1/2 zlr.; średnie 44—44 1/2 zlr., lekkie 45—45 1/2 zlr. za 100 kg.

Masło. Wiedeń 29/VIII, najlepsze deserowe 1.20—1.35 zlr., wiejskie 1.10—1.20 zlr.; zwykłe targowe 0.90—1.10 zlr. Kraków 29/VIII, targowe 0.75—0.85 zlr. za 1 kg. **Hamburg** 28/VIII, stołowe I klasy 226—240, II kl. 220—224, galicyjskie 156—164 marek za 100 kg. **Berlin** 28/VIII, dworskie i spółkowe prima 214, secunda 210, tertia 200, galicyjskie 000—000 marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 29/VIII, prima 36 1/2—38, secunda 38 1/2—39, konserw. w wapie 00—00 sztuk za 1 zlr., usposobienie zwykłowe; Kraków 29/VIII, 1.15—1.40 za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 31/VIII, okowita (75% lub wyżej) nieopodat. kontyngentowany 20.00—20.40 zlr.; spirytus rektyfikowany (90% i wyżej) opod. kontyngentowany 55.75—56.00 zlr.; w drobiazgowej sprzedaży ceny o 50 ct. do 1 zlr. wyższe; Praga 29/VIII, okowita kontyngent. 19.25 zlr., spirytus rafinowany 55.25 zlr.; Lwów 29/VIII, loco st. kol. gotowy 17.25—17.50, terminowy 00.00—00.00; Tarnopol 26/VIII, gotowy 17.35—17.80 zlr., na zimowe miesiące 14.25—14.80 zlr.

Odpoowiedzialny redaktor i wydawca Dr. Stefan Jentys.

OD ADMINISTRACYI.

Wobec rozpoczętego nowego półrocza prosimy o wczesne odnowienie prenumeraty i wyrównanie zaległych należności.



Do dzisiejszego Nru Tygodnika rolniczego dołącza się
Nr. 5
Nowości rolniczych firmy
Józef Bromowicz i Spółka
w Krakowie



Rządca dóbr

(Słazak),

poszukuje posady przy większym skarbie dóbr ziemskich; ma 25-letnią praktykę na Śląsku i w Galicyi i jest zupełnie obeznany ze wszystkimi gałęziami racjonalnie prowadzonego gospodarstwa. Posiada najlepsze polecenia i świadectwa. Zgadza się i na mniejszą płacę i ordynaryę przy pobieraniu tanyemy od czystego dochodu.

Adres: J. St. rządca, poste restante w Dębicy.

RZEPA PASTEWNA

ściernianka

(Stoppelrübensamen)

nasienie świeże i pewne
litr 1 złr.

poleca

J. Bulsiewicz

skład nasion
w Bochni.

Poszukuje się do kupna zaraz

BUHAJKA

czystej krwi Bern-Simenthal

po rodzicach o ile możliwości importowanych, w wieku 8-9 miesięcy, o silnej i kształtnej budowie i maści czerwono-krasej, nie płowej. Łaskawe oferty przy podaniu ceny uprasza się nadsyłać do końca września b. r. do Zarządu dóbr Janowice koło Zakliczyna, poczta w miejscu.

Fabryka tłuszczów i smarowideł

BAZYLEGO AKSLERA w Drohobyczu

poleca dla Kółek rolniczych smarowidła do osi żelaznych i drewnianych, szwarc do butów, oleje do maszyn i t. p.

Cenniki na żądanie posyłam. 17-24

DONIESIENIE.

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

- I. Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Przemyślu: 38 800 metrycznych centnarów żyta i 23 000 metrycznych centnarów owsa
- II. Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Jarosławiu: 25 300 metrycznych centnarów żyta i 23 000 metrycznych centnarów owsa.
- III. Dla wojskowego magazynu w Rzeszowie: 7 900 centnarów metrycznych żyta i 11 000 metrycznych centnarów owsa.

Odstawa ma nastąpić:

W miesiącu:	w Przemyślu		w Jarosławiu		w Rzeszowie		
	żyta	owsa	żyta	owsa	żyta	owsa	
centnarów metrycznych							
Październiku	1899	7000	3000	4000	4000	1000	
Listopadzie		5000	8000	4000	3000	1000	2000
Grudniu		6000	3000	4000	3000	2000	2000
Styczniu	1900	600	3000	4000	3000	2000	2000
Lutym		6000	3000	4000	3000	1900	2000
Marcu		6000	3000	3000	200	—	2000
Kwietniu		2800	3000	2300	2000	—	1000
Maju		—	2300	—	—	—	—
Razem		38800	23300	25300	21500	7900	11000

I. Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które nie powinny na krótszy termin zobowiązywać jak 14 dni, mają być oddane w zapieczętowanej kopercie z napisem: „podanie cen sprzedaży na żyto i owies“ najdalej do 15 września 1899 r. o godzinie 9-ej przed południem w Intendanturze 10 Korpusu w Przemyślu. Podania cen sprzedaży mają być także w razie wcześniejszego nadesłania datowane z dnia wyżej wymienionego i zaopatrzone stemplem na 1 koronę.

Dalsze warunki od 2 do 17 są do przejrzania w biurze Komitetu Towarzystwa Rolniczego (Basztowa 6).

Uczeń średniej szkoły rolniczej z trzechletnią praktyką poszukuje posady zarządcy lub zawiadowcy folwarku.
Turakiewicz.
Niegowić, p. Gdów.

Do sprzedania dwanaście pługów Rud. Sacka do orki 10-io calowej.
Wiadomości udzieli Zarząd dóbr Piekary poczta Liszki.

Do siewów jesiennych polecamy:

Pszenicę ostkę czerwoną galicyjską uszlachetnioną drogą ścisłej selekcji, z hodowli w Grodkowicach, zostającej pod kierunkiem prof. Dra Prażmowskiego:

Pierwsza selekcja złr. 13—
Elita » 14—

Żyto polskie z produkcji Grodkowickiej w ziemiach piaszczystych » 10—
za 100 kg netto bez worka, loco stacya Kraków lub Podłęże. Worki nowe, grube po 40 ct. od sztuki.

Zamówienia przyjmują:

Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie,
Zarząd dóbr w Grodkowicach poczta Brzezine i Dom komisowo-rolniczy Stanisława Komornickiego i Spółki we Lwowie ul. Sykstuska 28.

4-6